

redakcja naukowa

Wojciech Ślusarczyk

Gabriela Frischke



# ŻÓŁĆ – GNIEW – FURIA

Medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów




Żółć (gr. χολή) to jeden z humorów w koncepcji zdrowia i choroby, przypisywanej Hippokratesowi (V/IV w. p.n.e.), rozwiniętej przez Klaudiusza Galena (II w. n.e.) oraz średniowiecznych i nowożytnych uczonych, aktualnej w dyskursie medycznym do końca XVIII w. Koncepcja ta zajmowała istotne miejsce w wyobrażeniach na temat chorób, terapii, leków i diety. Humoralna typologia temperamentów wprowadziła do obiegu obraz choleryka – osoby, która ze względu na przyrodzoną przewagę żółci w organizmie, wykazuje tendencję do częstych wybuchów gniewu – wpadania w krótkotrwałą, lecz niepohamowaną furię. Połączenie koncepcji humoralnej z astrologią przyporządkowało żółć wpływom Marsa, którego miano było dla Rzymian imieniem boga wojny. Jatroastrologia została poddana krytyce przez naukę Oświecenia. W tym samym czasie, wskutek rozwoju medycyny klinicznej, zrezygnowano z koncepcji humoralnej. Dziś żółć definiowana jest jako wydzielina hepatocytów uczestnicząca w trawieniu i wchłanianiu tłuszczów. Dawne wątki przetrwały jednak poza medycyną.

Książka ta jest kolejnym, po tomach o krwi i czarnej żółci, interdyscyplinarnym opracowaniem poświęconym jednemu z Hippokratejskich humorów.

Redaktorzy

**episteme**  
WYDAWNICTWO NAUKOWE

 Bydgoska Szkoła  
Historii Nauk Medycznych  
FUNDACJA NAUKOWA

## Spis treści

|   |     |
|---|-----|
| Wstęp .....   | 7   |
| <b>MATEUSZ ŻMUDZIŃSKI</b>   |     |
| Różne oblicza gniewu w starożytności .....  | 11  |
| <b>TOMASZ DREIKOPEL</b>   |     |
| Charakterystyka gniewu jako ludzkiej namiętności<br>u Arystotelesa ze Stagiry .....   | 29  |
| <b>MIECZYŚLAW CELESTYN PACZKOWSKI OFM</b>   |     |
| Somatyczne objawy uczucia gniewu w opisach autorów<br>wczesnochrześcijańskich .....   | 39  |
| <b>JURAND BARLIK</b>  |     |
| Metafizyka gniewu .....   | 65  |
| <b>WITOLD NOWAK</b>   |     |
| Gniew. Pojęcie i obrazy .....   | 83  |
| <b>KATARZYNA PORC</b>   |     |
| „Żółć czyni człowieka złośliwym i chorym; ale, bez żółci, człowiek<br>nie mógłby żyć”. Wpływ humorów na codzienne życie starożytnych ..                 | 97  |
| <b>KAROLINA SZULA</b>   |     |
| Żółć jako przyczyna albo symptom chorobowy<br>w wybranych tekstach z <i>Corpus Hippocraticum</i> .....  | 109 |
| <b>MATEUSZ WŁADYSŁAW WYLAŻ</b>  |     |
| Choleryk – wrodzone usposobienie czy cecha na żądanie?<br>Hippokrates – Galen – Wojciech Oczko. Porównanie poglądów<br>antycznych i renesansowych ..... | 123 |

## AGATA STACHERA

- Zalecenia dietetyczne dla choleryków w XVIII-wiecznym francuskim poradniku medycznym Armanda Pierra Jacquina *De la santé. Ouvrage utile à tout le monde* ..... 133

## WOJCIECH ŚLUSARCZYK, ALEKSANDRA RABĘDA

- Aptekarz cholerykiem w *Pigularzu* Wacława Gąsiorowskiego (1869–1939) ..... 143

## PIOTR CZAJKOWSKI

- Oblicza gniewu i zemsty w powieści *Božji gnjev* Josipa Mlakicia ..... 157

## KATARZYNA LISOWSKA

- Gniew a płeć i seksualność we współczesnej literaturze polskiej – analiza wybranych przykładów ..... 169

## KATARZYNA SZMIGIERO

- Czy o każdym gniewie będziesz śpiewać, muzo? Historia Meduzy. .... 185

## KATARZYNA KULPIŃSKA

- Sztuka gniewu, sztuka buntu – twórczość polskich artystów wobec przemian społeczno-politycznych w latach 30. XX wieku ..... 205

## MONIKA KUBIAK

- Językowo-kulturowy obraz gniewu ukazany w bajkach terapeutycznych oraz w oczach uczniów szkół podstawowych ..... 225

## ŁUKASZ SASUŁA, JUSTYNA MIGOŃ-SASUŁA

- Agresja w mechanice gier i jej historyczne wzorce ..... 241

## KAROLINA WINIAREK

- Temperament choleryczny w świetle współczesnych horoskopów – studium wstępne. .... 251

## SYLWIA SUWAŁA, KOSMA KOŁODZIEJ

- Dalekowschodnie sztuki walki regulatorem kontroli agresji ..... 269

- Alfabetyczny wykaz autorów ..... 279

## Metafizyka gniewu

Po pierwszym zderzeniu z wiedzą powszechną dotyczącą badań nad naturą gniewu wydaje się, że są raczej anegdotyczne i dalece spekulatywne. Zarówno literaturze filozoficznej, jak i psychologicznej gniew jako taki umyka. Trudno sobie wyobrazić bardziej ulotne zjawisko emocyjne. Jest to osobliwe, gdyż gniew towarzyszy człowiekowi od niepamiętnych czasów. Pojawia się jako motyw mitów, fresków, legend czy świadectw historycznych<sup>1</sup>. Mimo że gniew dotyczy nas wszystkich, jest raczej pomijany w dyskursie społecznym niczym temat tabu. Jest zdecydowanie mniej popularny niż np. zdrada, miłość czy przyjaźń.

Źródło gniewu w wielu kulturach umiejscawiane jest poza człowiekiem. W *Orestei* Ajschylos<sup>2</sup>, ojciec greckiej tragedii, opisuje Erynie (boginie gniewu, zemsty i kary), które chcą pozostać częścią świata po zaprowadzeniu prawa i porządku przez Atenę. Jeden z archetypicznych obrazów gniewu pokazany jest w micie o Medei, żonie Jazona, która pragnąc zemścić się na mężu za jego zdradę, posłała śmiertelny prezent jego nowej wybrance Glauke, następnie zabiła dwóch synów, których miała z Jazonem, po czym uciekła<sup>3</sup>. Wizja tak brutalnej zbrodni do tej pory działa na ludzką wyobraźnię, katalizatorem tej krzywdy niechybnie była żądza zemsty powodowana gniewem. Innym przykładem mogą być występujące w hinduizmie i buddyzmie złowrogie Asury<sup>4</sup> kojarzone ze złem, gniewem i żądzą władzy. W tradycji chrześcijańskiej refleksji nad gniewem

---

<sup>1</sup> M. Potegal, R.W. Novaco, *A brief history of anger. International handbook of anger*, „Research Gate” 2010, December, s. 9–22.

<sup>2</sup> Ajschylos, *Oresteja*, tłum. J. Kasprówicz, [online:] [www.wolnelektury.pl/media/book/pdf/ajschylos-oresteja.pdf](http://www.wolnelektury.pl/media/book/pdf/ajschylos-oresteja.pdf) (dostęp: 12 kwietnia 2021 r.).

<sup>3</sup> R. Graves, *Mity greckie*, tłum. H. Krzeczowski, Warszawa 1974, s. 557–558.

<sup>4</sup> N. Gier, *Hindu Titanism*, „Philosophy of East and West” 1995, t. 45, nr 1, s. 73–96.

przywołać należy Ewagriusza z Pontu, neoplatonika, który dostrzegł w gniewie diabelski wpływ, popychający człowieka do gwałtu i szaleństwa<sup>5</sup>. W historii ludzkich doświadczeń i świadectw gniew jest niczym demon, zły duch, który bierze człowieka we władanie, jeśli mu na to pozwoli. Z pewnością tak nie jest. Gniew rodzi się w człowieku, wypływa z niego samego. Choć trudno nie zgodzić się, że gdy gniew umilknie, ludzie wydają się obcy sami sobie, jakby w międzyczasie rządziło nimi coś innego, coś obcego. Odnoszą wrażenie, że byli kimś innym, i próbują usprawiedliwić swoje słowa oraz poczynania, obwiniając gniew jako taki; tłumacząc, że to on jest winny, a nie sami ludzie, jakby gniew był podmiotowy. Nie zmienia to faktu, że gdy gniew odchodzi, pozostawia człowieka z konsekwencjami swojego wynurzenia się, a ten próbuje często odżegnać się od skutków jego działania. Dlatego nieposkromiony gniew tak często kojarzony jest z wpływem przekleństwa czy opętaniem. Oczywiście jest, że fascynacja gniewem i jego nierozłącznym skutkiem – zemstą – jest jednym z najczęstszych motywów literatury klasycznej<sup>6</sup>, jaki wielu odsłon popkultury<sup>7</sup>.

Martha Nussbaum, profesor prawa na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Chicagowskiego, zauważa, że gniew ma dwoistą reputację:

Z jednej strony przyjmowany jest jako cenny element życia moralnego, niezbędny w relacjach tak etycznych, jak i politycznych. [...] Z drugiej strony przez zachodnią tradycję filozoficzną przewija się koncepcja, według której gniew stanowi główne zagrożenie dla stosownych/właściwych ludzkich interakcji<sup>8</sup>.

Biorąc pod uwagę chemię organizmu, można mówić o gniewie jako skutku wyrzutu konkretnej substancji, np. adrenaliny, trudno jednakże odnaleźć różnice

<sup>5</sup> Ewagriusz z Pontu, *O ośmiu duchach zła*, tłum. L. Nieścior, Kraków 2015, s. 52–55.

<sup>6</sup> Można podać przykład, jak się zdaje, najbardziej znanej tragedii Williama Szekspira *Romeo i Julia*, która jest opowieścią w równym stopniu o miłości, co i o spirali gniewu i zemsty. Podobnie *Hrabia Monte Christo* Alexandra Dumasa, chyba najsławniejsza opowieść o wieloletnim wpływie gniewu i żądzy zemsty.

<sup>7</sup> W kulturze popularnej motyw gniewu i jego skutków jest podejmowany niezwykle często. Wystarczy wspomnieć takie filmy, jak *Kill Bill* w reżyserii Quentina Tarantino czy serię *Rambo*. Jedną z fikcyjnych postaci najszybciej kojarzonych z gniewem jest zielony potwór *Niesamowity Hulk* – odpowiedzialni są za niego Stan Lee i Jack Kirby – ale także *Punisher*, antybohater, który bierze prawo we własne ręce.

<sup>8</sup> M. Nussbaum, *Gniew i wybaczenie*, tłum. J. Kolczyńska, Warszawa 2016, s. 29.

w reakcjach fizjologicznych między gniewem czy lękiem, które można by sprowadzić do sytuacji stresowych. Badania przeprowadzone w Uniwersytecie Walencji wskazują jednak, iż gniew podwyższa poziom testosteronu, ale redukuje poziom kortyzolu<sup>9</sup>, co sugeruje, że wywołuje on pewną asymetrię w funkcjonowaniu mózgu. Dotyczy to problemu redukcji psychofizycznej. Redukować źródło gniewu można tylko do konkretnej granicy; za nią czeka metafizyczna nieokreśloność. Gniew może rezydować w człowieku nawet wówczas, gdy jego przyczyna już dawno zniknęła. Pomocne mogłoby okazać się zastosowanie redukcji naturalistycznej, ale w gruncie rzeczy niewiele to da. Nie pomoże nam ona w uchwyceniu gniewu i przybliżeniu go ku zdefiniowanemu poznaniu czy zbliżeniu się do jego ontycznej istoty. Nie chodzi tu tylko o przyczynę gniewu, o pytanie „czym on jest?”, ale także „w jaki sposób jest?”. Celem niniejszej pracy będzie świeże, funkcjonalne i moralne spojrzenie na gniew. Określenie: czym jest i w jaki sposób istnieje? Ponadto: jaki wpływ ma gniew na kondycję ludzką i sytuację ontyczną człowieka? Oraz: czy gniew można uzasadnić?

## Apologia gniewu

W potocznym rozumieniu kondycji ludzkiej gniew często bywa uzasadniony. Mawia się, że jest częścią ludzkiej natury i człowiek skazany jest na jego przeżywanie. Nie można mu zaradzić. Wydarzenia z *Orestei* Ajschylosa mogłyby stanowić dowód na zasadność przeświadczenia, że w powszechnej opinii system prawny nie może odrzucić gniewu i mimo swej niezawisłości zawierać powinien potrzebę pomsty. Wniosek nasuwa się z tego, że boginie gniewu zgadzają się na wprowadzenie prawa i zmianę imion, ale są zawsze obecne wśród ludzi, jednocześnie nie zmieniając swojej gwałtownej, mściwej natury.

Stosunkowo często trafić można na uzasadnienie gniewu, które mieścić się ma w tradycji chrześcijańskiej. Według Łukasza Mańczaka, autora artykułu *Gniew – darem od Boga*<sup>10</sup>, emocja ta jest potrzebna i korzystna, tym bardziej, że Bóg stworzył człowieka z intencją odczuwania wszystkich uczuć, także gniewu.

<sup>9</sup> *Co się dzieje, gdy wpadamy w gniew?*, [online:] [www.psychologia.edu.pl/obserwatorium-psychologiczne/1804-co-sie-dzieje-gdy-wpadamy-w-gniew.html](http://www.psychologia.edu.pl/obserwatorium-psychologiczne/1804-co-sie-dzieje-gdy-wpadamy-w-gniew.html) (dostęp: 28 marca 2021 r.).

<sup>10</sup> [Online:] [www.kosciol.pl/article.php/20090805012356932](http://www.kosciol.pl/article.php/20090805012356932) (dostęp: 8 marca 2021 r.).

Autor m.in. powołuje się na ewangeliczną opowieść o Jezusie, który w gniewie wyrzucił przekupniów ze świątyni. Dodaje, że wizja chrześcijaństwa jako religii pokoju i poddańczości, a chrześcijan jako pokornie znoszących cierpienie i krzywdę jest szkodliwa dla wiary. Według niego chrześcijanin jest kimś, kto nie tylko czuje gniew, gdy doświadcza zła, ale i potrafi przeciwstawić się mu, także przemocą. Taka interpretacja wspólnoty chrześcijańskiej jest raczej ryzykowna. Przypomina chęć legitymizacji przemocy pod pretekstem obrony moralności. Stoi to w bezpośredniej sprzeczności w chrześcijańską dyrektywę wybaczenia, która jest niejako ontycznym przeciwieństwem gniewu.

M. Nussbaum wydaje się stać pomiędzy uznaniem gniewu za ważny motywator działania a odrzuceniem go z tytułu niebezpieczeństwa z nim związanego: „Gniew jest tak mocno wpleciony w materię życia społecznego, że reakcja pozbawiona gniewu sama w sobie często jest opacznie rozumiana jako obraza i brak poszanowania”<sup>11</sup>. Dodaje, że: „[...] gniew dostarcza niezbędnej motywacji do pracy na rzecz przeciwdziałania niesprawiedliwości społecznej”<sup>12</sup>. Stwierdzenie to może jednak rodzić wątpliwości. Ukierunkowanie gniewu jest co najmniej trudne, tymczasem aby zachować skuteczność, należy utrzymać kontrolę. Rozszały gniew u kogoś, kto pragnie sprawiedliwości – oceniając gniewającego się z zewnątrz – w najlepszym razie może spowodować wyrozumiałą dezaprobatę, a w najgorszym zażenowanie lub obrzydzenie.

M. Nussbaum twierdzi, że gniew powstały z reakcji na bezprawie czy niesprawiedliwość jest korzystny, gdyż wzmacnia empatię i łączy we wspólnym celu. Trudno jest z tym się zgodzić, gdyż jedność w gniewie wydaje się pozorna – skupia się raczej na powstrzymaniu tego, co uważa się za złe, a nie działa na rzecz realizacji konkretnego dobra. Ludzie zebrani w grupę są bardziej skłonni do działania, ale też do gniewu. Wówczas to działanie może szybko wymknąć się spod kontroli. Walka o słuszny cel przestaje być istotna na rzecz rozgorzałych emocji prowadzących do przemocy<sup>13</sup>.

Badaczka pisze także o pewnym instrumentalnym zastosowaniu gniewu: może on być dla osoby sygnałem, że coś w jej mniemaniu jest nie w porządku.

---

<sup>11</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 225.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 58.



Może dać pewien wgląd w przyjęty (nawet bezwiednie) pejzaż wartości<sup>14</sup>, gdyż reakcja gniewu zachodzi, gdy bliska człowiekowi wartość jest jakoś naruszana. Jednakże sygnał wysyłany przez gniew jest mylący, ponieważ zawiera ideę odpłaty lub zemsty, która jest prymitywna i pozbawiona sensu, a oprócz tego właściwa jest myśleniu magicznemu<sup>15</sup>.

M. Nussbaum odrzuca stoicki postulat, że gniew zawsze sprowadza się do zła<sup>16</sup>. Wydaje się jednak, że spłyca tę filozofię życia. Stoikom w większości nie chodziło o całkowite wygaszenie emocji, tylko o stosowną nad nimi kontrolę, gdy przychodzi istotna chwila próby charakteru<sup>17</sup>. Można zgodzić się, że według stoików poczucie doświadczenia niesprawiedliwości jest wynikiem nieodpowiedniego patrzenia na świat, bo człowiek może domagać się tego, co mu się nie należy, albo doszukiwać się krzywdy tam, gdzie jej nie ma. „Usuń wyobrażenie, a usunie się i poczucie krzywdy, usunie się i krzywda”<sup>18</sup>. Nussbaum konstatuje:

Gniew zatem – przez bardzo krótki czas i bardzo ostrożnie zarządzany – stanowił użyteczną motywację do podejmowania dalszych działań. Nie uważam, żeby gniew był niezbędnym czynnikiem motywującym do osiągnięcia celu, ale sądzę, że często może być pożyteczny, jest bowiem, prawdopodobnie, częścią naszego ewolucyjnego dziedzictwa; gniew korzystnie wzmacnia naszą energię, gdy dążymy do dobrych celów [...] <sup>19</sup>.

W pewnym stopniu ujęcie M. Nussbaum jest zrozumiałe. Gniew z pewnością jest ewolucyjnie uwarunkowany. Niemniej to, że coś powstało wskutek ewolucji, nie jest równoznaczne z tym, że jest to dobre w sensie moralnym<sup>20</sup>. Ważne jest jeszcze, jak gniew jest oceniany obyczajowo i jakie są jego skutki społeczne, użyteczność oraz wpływ na kondycję człowieka jako takiego.

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> W.B. Irvine, *Wyzwanie stoika. Jak dzięki filozofii odnaleźć w sobie siłę, spokój i odporność psychiczną*, tłum. O. Siara, Kraków 2020.

<sup>18</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, tłum. M. Reiter, Gliwice 2016, s. 38.

<sup>19</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 65.

<sup>20</sup> R. Dawkins, *Samolubny gen*, tłum. M. Skoneczny, Warszawa 2007, s. 9.

Gniew często jest użyteczny jako sygnał (dla samego człowieka i/lub dla innych ludzi) istnienia problemu; należy więc zwracać uwagę na gniewne reakcje, pamiętając o tym, że wielu z nich nie można dać wiary, ponieważ są oznakami źle ulokowanych wartości społecznych czy wypaczonej troski o status. W niektórych wypadkach gniew może dać silną motywację do działania, chociaż jest to mniej istotne w sferze osobistej, w której brak działania nie jest poważnym problemem, a w której gniew rzeczywiście może motywować ludzi do robienia rzeczy zarówno dobrych, jak i złych. Zdolność człowieka do wpadania w gniew może również zapobiegać złemu zachowaniu drugiej osoby – aczkolwiek związek zaufania podtrzymywany przez gniew jednej ze stron już jest skazany na niepowodzenie. Pomimo tych trzech skromnych pozytywnych ról gniewu powinien on zawsze zostać szybko przekroczony, aby można było skierować się ku Przemianie<sup>21</sup>.

Harriet Lerner natomiast zauważa, że:

Gniew zazwyczaj jest sposobem na nierozwiązanie prawdziwego problemu czyli przerwania powtarzalnego cyklu. [...] Odprawianie rytuału złości zamyka obu stronom możliwości zmiany i skutecznie uniemożliwia zbadanie tego, co powinny zrobić, żeby rzeczywiście doprowadzić do rozwiązania problemu<sup>22</sup>.

Za H. Lerner należy dodać, że gniew przychodzi ludziom bez trudu i zaciera umiejętność myślenia o przyszłości. Może dojść do tego, że powtarzanie trudnej sytuacji wytworzy poczucie rutyny, które sprawi, że osoba będzie czuć się swojsko i bezpiecznie w krzywdzących okolicznościach, co zniechęci ją do prób rozwiązania problemu. Perspektywa zmiany może powodować lęk, a to, co znane, nawet jeśli jest okrutne i męczące, wydaje się mniej straszne<sup>23</sup>.

Można by uznać, że gniew jest zrozumiały i nawet uzasadniony, ale potencjalny koszt szkód (materialnych i mentalnych), jakie może wyrządzić, całkiem go dyskwalifikuje jako sensowny motyw działania<sup>24</sup>. M. Nussbaum próbuje obrobić potrzebę gniewu, ale nie może znaleźć dla niego usprawiedliwienia. Uznaje, że: „Gniew czasami jest uzasadniony, ale – w przeciwieństwie do rozpacz – nigdy

<sup>21</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 146.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 164–165.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 185.

nie jest w pełni usprawiedliwiony, bo albo nadmiernie koncentruje się na statusie, albo zawiera bezsensowne fantazje o odpłacie”<sup>25</sup>. Gniew zawsze niesie ze sobą balast zemsty, ale gdy minie, jak twierdzi Nussbaum, w jego miejscu może pozostać mobilizacja do działania. Taki gniew zdolny do popchnięcia kogoś ku korzystnemu działaniu Nussbaum nazywa Gniewem Przemiany. Próżno jednak szukać dla niego empirycznego ugruntowania, jego powiązanie z tym, co można nazwać gniewem z fizjologicznego punktu widzenia, jest dalece spekulatywne. Potrzeba „reagowania” na przykrą sytuację w konstruktywny sposób nie wynika z obecności samego gniewu, ale z jego opanowania. Gniew popycha do działania, ale nie jest w stanie go poprawnie ukierunkować. Ku dobremu skłania nie gniew, lecz racjonalna refleksja nad jego pojawieniem się i konsekwencjami.

Zasadniczo interesujące jest, czy Gniew Przemiany jest gniewem *sensu stricto*, czy nie. Nussbaum twierdzi, że Gniew Przemiany jest odpowiedzią na tak często odczuwane przez ludzi oburzenie, reakcją na coś, co nie powinno się stać, ale człowiek w pierwszej kolejności wpada w gniew, a potem dopiero zachodzi w nim przemiana<sup>26</sup>. Zupełnie tak, jakby gniew w ogóle nie przyczyniał się do zmiany sytuacji na lepsze. Ponownie, to nie sam gniew jest przydatny, tylko opanowana refleksja nad nim, zrozumienie jego źródeł i procesów, które do niego doprowadziły, oraz finalnie przywrócenie kontroli. Pochwała gniewu jest krótkowzroczna. Obrona gniewu i wiązanie z nim nadziei pojednawczych wraz z nakierowaniem na dobro przypomina próbę budowania domów na piasku, jest to nieskuteczne, bezpłodne i ostatecznie niebezpieczne.

## Stoicyzm kontra gniew

Gniew w filozofii był tematem podejmowanym raczej rzadko. Pisali o nim Arystoteles, św. Augustyn, Orygenes. Zajmowali się nim także stoicy, w szczególności Lucjusz Seneka. Współcześnie gniew nie wraca do dyskursu filozoficznego, choć wydaje się, że jest często używany jako narzędzie narracyjne pewnych światopoglądów czy ideologii (SJW, upolityczniony postmodernizm, nacjonalizujący katolicyzm, ekstremizm islamski).

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 204.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 60–61.

W *Orestei* Ajschylosa Erynie stają się Eumenidami: z „gniewnych” stają się „łaskawe”<sup>27</sup>. Można wnioskować, że Ajschylos przez swoją sztukę pragnie pokazać, że nie wystarczy tylko kontrolować gniew, lecz należy zmienić go z czegoś obcego, nieludzkiego w coś, co rozumiałe. Gniew wymaga namysłu, rozsądku. Sprawiedliwy sąd nie ma nic wspólnego z mściwością i nigdy nie powinien się jej poddawać. Erynie będą potrzebne, bo zbrodnia będzie zawsze, ale odpowiedzią na nią powinna być sprawiedliwa kara i potrzeba zaistnienia dobra, a nie nienawiść.

Seneka pisze:

Cnota, trzymając w ryzach wady, nie dopuści nigdy do tego, by miała je naśladować. Uważa, że powinna poskramiać nawet gniew, co wcale nie lepszy, a często jest gorszy od błędów, przeciw którym występuje. Właściwe i naturalne dla cnoty jest cieszyć się i radować. Gniew, nie mniej niż smutek, nie licuje z godnością cnoty: [...] smutek jest towarzyszem gniewnej zapalczowości, i wszelki gniew obraca się w smutek po zawstydzeniu lub klęsce<sup>28</sup>.

Człowiek powinien zatem walczyć ze swoimi słabościami, ale nie po to, by się całkiem ich pozbyć, bo to jest niemożliwe, ale po to, żeby go nie zwyciężyły, nie zdefiniowały i nie upodliły. Daremny gniew okazuje się żaloszny. Wściekłość niczym u dziecka objawiająca się u dorosłego, racjonalnego człowieka może wywołać co najwyżej uśmiech politowania<sup>29</sup>. Seneka uznaje, że gniew i niemoc mogą zatruć duszę, co kojarzy się bezpośrednio z opisanym przez Fryderyka Nietzschego<sup>30</sup> i rozwiniętym później przez Maxa Schelera<sup>31</sup> zjawiskiem resentymentu. Resentyment wiąże się z gniewem i zawiścią wobec tego, na co osobę ani intelektualnie, ani moralnie nie stać, co prowadzi do przewartościowania i postrzegania świata przez wypaczony pryzmat ciągle na nowo zadanej krzywdy pochodzącej od fikcyjnego krzywdziciela. To jak najbardziej jest zgodne z twierdzeniem Seneki, że człowiek może z powodzeniem czuć gniew wobec kogoś, kogo nawet nie poznał. Gniew paraliżuje, zatem osoba kierująca się rozumem

<sup>27</sup> Ajschylos, *op. cit.*

<sup>28</sup> Seneka, *Myśli*, tłum. S. Stabryła, Warszawa 2017, s. 51.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>30</sup> F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, tłum. L. Staff, Gdańsk 2000, s. 34–48.

<sup>31</sup> M. Scheler, *Resentyment a moralności*, tłum. B. Baran, Warszawa 2008, s. 9–23.

pragnie mu się nie poddawać, ale nie tylko w tym rzecz. Ten, kto chce pozostać skuteczny i wydajny w działaniu, także stara się unikać gniewu.

Pewnym jest, że ludzie podatni są na gniew, gdyż w sytuacjach wystawienia na emocje, czyli prawie zawsze, zwykle odzywa się on pierwszy, przed głosem rozumu. Co frapujące, gniew nie zawsze potrzebuje powodu, żeby się pojawić, a zwraca się tak samo przeciw winnym i niewinnym. Seneka zatem twierdzi, że lepiej jest zawiesić sąd niż wydać go w gniewie.

W tym miejscu wypada dodać, że filozof tłumaczy, iż niezrozumiałym jest gniew wobec natury. Należy rozumieć to następująco: akty przyrody (domniemany gniew bogów) w postaci klęsk żywiołowych nie są kierowane przeciw ludziom, nie mają celu i nie zachodzą po to, by ludzi krzywdzić. Wydaje się, że większość to rozumie, doświadcza żalu z powodu straty wywołanej np. powodzią czy trzęsieniem ziemi, ale nie wini przyrody i nie czuje gniewu wobec niej<sup>32</sup>. Jest to użyteczne spostrzeżenie, gdyż można wnioskować, że pojawienie się gniewu jest motywowane zaistnieniem domniemanej intencji krzywdy. Innymi słowy, jeżeli osoba rozpoznaje, że działanie wywołujące w niej gniew jest zamierzone, wówczas rozkwita on w całej swej niszczycielskiej formie. Odczuwanie gniewu może natomiast zmienić świadomość tego, że ktoś „chciał dobrze”. Gniew pojawiający się na skutek czyjś działania może zatem ulotnić się, jeżeli gniewający się rozpozna, że intencje działającego były dobre. Seneka podkreśla także przelotną naturę gniewu. Píše: „Na gniew najlepszym lekarstwem jest czas”<sup>33</sup>. Dlatego po zidentyfikowaniu gniewu trzeba zaniechać wszelkich działań i poczekać tak długo, aż uda się wyjść spod jego wpływu oraz zacząć myśleć „trzeźwo”.

Immanuel Kant, jeden z największych filozofów moralnych wszech czasów, wskazuje na wolę działającą podług obowiązku zgodnego z rozumem, czyli wolną wolę działającą na rzecz tego, co słuszne, pomimo egoistycznych potrzeb narzuconych przez ludzką fizyczność, jako sposób powściągnięcia skłonności czy afektów, a zatem także gniewu. Upatruje w poddawaniu się skłonnościom niebezpieczeństwo dla ludzkiej wolności<sup>34</sup>. Jedyne, co może powstrzymać

<sup>32</sup> Ibidem, s. 54–57.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>34</sup> I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, tłum. W. Galewicz, Kęty 2005, s. 41.

człowieka przed ciągłym zadowalaniem instynktów, to wola. Jedyne, co jest prawdziwie dobre, to dobra wola<sup>35</sup>.

## Istota gniewu

Gniew *ex definitione* to gwałtowna reakcja na przykry bodziec zewnętrzny wyrażająca się niezadowoleniem i agresją<sup>36</sup>. Jest to jednak określenie dalece nieprecyzyjne. Warto sięgnąć ponownie do mądrości jednego z najbardziej znanych rzymskich filozofów. Seneka twierdzi, że człowiek jest jedyną istotą, która doświadcza gniewu. Zwierzęta mają swoje instynkty i popędy, ale są one zgoła czymś innym niż gniew, który pomimo bycia w opozycji do rozumu jest od niego zależny i nie objawia się tam, gdzie nie ma wpływu rozumu. Można wnioskować, że gniew, występując przeciw rozumowi, zaprzecza też samemu powołaniu człowieka, którym jest mądrość<sup>37</sup>. Stanowi zatem swoistą antytezę dla wszelkiego rozumnego ludzkiego działania. Człowiek rozumny pragnie łączyć, gniew jest zdolny tylko dzielić. Gniew, wpływając na ludzką ocenę, skutecznie uniemożliwia sprawiedliwe traktowanie innych. Wprowadza między ludźmi pewną dysproporcję, która dławí możliwość budowania relacji i korzystnego dialogu. Można więc uznać, że gniew może stać się dźwignią dla egoizmu/narcyzmu. Wydaje się, że należy nakreślić paralelę pomiędzy zbytnią podatnością na gniew a skłonnościami narcystycznymi. Erich Fromm tłumaczy, że narcyzm ma w sobie swoistą dziecinną apodyktyczność. W przypadku postawy narcystycznej gniew wywołany jest najczęściej poprzez nieprzyznanie podmiotowi takiego statusu czy szacunku, na który on w swoim mniemaniu bezsprzecznie zasługuje<sup>38</sup>. Wystarczy chwila obserwacji działań społecznych, by zauważyć, że człowiek jest w stanie poświęcić się dla dobra innych. Gniew natomiast niszczy tak samego człowieka, jak też „pragnie” pociągnąć w dół wszystko i wszystkich wokół siebie.

<sup>35</sup> I. Kant, *Ugruntowanie metafizyki moralności*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2005, s. 23.

<sup>36</sup> [Online:] [www.sjp.pwn.pl/sjp](http://www.sjp.pwn.pl/sjp), hasło: *gniew* (dostęp: 8 lutego 2021 r.).

<sup>37</sup> Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 2010, s. 13–16.

<sup>38</sup> E. Fromm, *Patologia normalności. Przyczynek do nauki o człowieku*, tłum. S. Baranowski, Kraków 2017, s. 92–99.

Seneka, jako stoik, upatruje w gniewie wielkie zagrożenie. Uważa, że człowiek powinien dołożyć wszelkich starań, by być czujnym wobec gniewu i w wypadku rozpoznania jego pojawienia się nie tylko go kontrolować, ale nawet zdusić w zarodku<sup>39</sup>. Rozum, na nic się nie zda, gdzie raz wkroczyła namiętność i za naszą zgodą otrzymała jakąś władzę nad nami: potem uczyni, co zechce, a nie to, na co jej pozwolisz<sup>40</sup>. Dyktat gniewu to przede wszystkim brak kontroli. Silne emocje są zdolne zagłuszyć wszelkie przejawy rozsądku. I. Kant, pozostając pod silnym wpływem myśli stoickiej, traktuje ludzkie skłonności i afekty z podobną nieufnością jak Seneka. Uważa, że poddanie się emocjom jest zwierzęce, poniżej ludzkiej godności i przeciw racjonalności czy praktycznemu rozumowi, który domaga się przestrzegania norm o charakterze moralnym, które sam ustanowił. Afekt odbiera człowiekowi wolność<sup>41</sup>. Gniew jako jeden z najsilniejszych afektów potrafi skutecznie wyrwać cugle świadomości, dając pozór wyzwolenia spod konwenansów i wiążących norm, ale karmi jedynie pierwotne instynkty, które często podpowiadają, że w rozwiązaniu problemu pomocna okaże się przemoc.

Seneka także zwraca uwagę na to, że namiętności nie są dobrymi doradcami ani w przypadku wypełniania poleceń, ani w sytuacji ich wydawania. Gniew zawsze kieruje ku przekroczeniu pewnej granicy, a wraz z tym procesem sam niechybnie się niszczy. Ze słów Seneki można wnioskować, że doświadczany gniew nie tylko wpływa na życie wewnętrzne, ale spala się własnym żarem, dąży do samounicestwienia. O dziwo gniew nie jest użyteczny nawet w sytuacji walki, gdyż skłania do lekkomyślności i nadmiernego ryzyka<sup>42</sup>. Podobne uwagi znajdują się w *Sztuce wojny*<sup>43</sup> Sun Tzu. Seneka dostrzega również, że człowiek jest o wiele bardziej skłonny usprawiedliwiać własne nagłe namiętności niż cudze.

Mimo swojej zapiekłości gniew jest w gruncie rzeczy bezsilny. Być może skłania do działania, ale nie jest ono przemyślane czy świadome. Gniew realizuje się w absencji rozumu i celowości. Jest doraźny i nigdy nie prowadzi do rozwiązania problemu. Może natomiast go pogłębić<sup>44</sup>. Gniew zatem „nigdy

<sup>39</sup> Seneka, *op. cit.*, s. 47.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> E. Wolicka, *Rozważania wokół Kanta*, Lublin 2002, s. 87–88.

<sup>42</sup> Seneka, *op. cit.*, s. 48.

<sup>43</sup> Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, tłum. D. Bakalarz, Gliwice 2014, s. 89.

<sup>44</sup> Seneka, *op. cit.*, s. 49.

nie przynosi dobra, ani w czasie pokoju, ani w czasie wojny, upodabnia nawet pokój do wojny, a w boju zapomina, że bóg wojny jest obopólny, i sam nad sobą nie mając władzy dostaje się pod cudzą<sup>45</sup>. Seneka podkreśla tu fakt, że nikt nie jest poza panowaniem gniewu. Gdy oddaje się gniewowi kontrolę nad sobą, odrzuca się zarazem swoją własną świadomą sprawczość.

Jak rozpoznać wpływ gniewu? Powoduje on wyraźne reakcje fizjologiczne. Niektórzy czują zwiększenie temperatury ciała, ucisk w sercu, szum w uszach, jak też subtelniejsze objawy: poszerzenie nozdrzy, przyspieszenie pulsu czy drżenie rąk. Są to jednakże tylko skutki gniewu czy może w tym przypadku stresu, który może towarzyszyć także tremie czy strachowi. Co za tym idzie ocena cielesnych reakcji tak naprawdę niewiele mówi o naturze gniewu i należy ją odrzucić jako źródło informacji o zjawisku, które jest rozważane w niniejszym rozdziale. Chociaż gniew jest emocją typowo reakcyjną, jest na tyle charakterystyczny, że należy odróżniać go od wzdargy, zawiści czy nienawiści<sup>46</sup>. Według Adama Smitha początkiem walki z gniewem jest rezygnacja z narcystycznego skupienia na sobie i próba spojrzenia na obiekt gniewu z neutralnej perspektywy<sup>47</sup>. Dlatego wydaje się słuszną myśl Arystotelesa, że człowiekowi udaje się unikać gniewu, gdy przyjmuje punkt widzenia drugiej strony – tej, która była jego powodem<sup>48</sup>.

M. Nussbaum uważa, że w większości tradycyjnych definicji gniewu *implicite* ma się do czynienia z potrzebą odpłaty czy zemsty. Przyjmuje, że postrzeganie gniewu w ujęciu normatywnym jest założeniem co najmniej kontrowersyjnym. Jako sposób na przewyciężenie gniewu amerykańska filozof proponuje nie tyle skupienie się na samej emocji, co na celu poza nią i możliwości uzyskania wynikającego z niej potencjalnego dobra<sup>49</sup>. Dodatkową trudność jednak sprawia fakt, że gniew może być nieświadomiony i bezwiednie wpływać na ludzkie osądy i działania<sup>50</sup>.

---

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 75–85.

<sup>47</sup> A. Smith, *The theory of moral sentiment*, Warszawa 1989.

<sup>48</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 86.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 30–31.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 32.



Według Arystotelesa gniew to „złączona z bólem żądza jawnej zemsty za okazaną bez powodów wzgardę nam samym lub komuś z naszych bliskich”<sup>51</sup>. Co jest katalizatorem gniewu? Gdy ucierpi coś, o co człowiek się troszczy, doświadcza on też cierpienia osobiście. Gniew wówczas wymaga celu, kierunku pomsty i, wyrastając z poczucia dokonanej niesprawiedliwości, domaga się odpłaty. Gniew pojawia się, gdy interpretując sytuację, osoba dochodzi do wniosku, że doświadczona krzywda jest nieuzasadniona<sup>52</sup>.

Czy gniew może pojawić się także w innych okolicznościach? Owszem, np. gdy nie zostaną spełnione oczekiwania osoby. Nie tylko więc krzywda jest przyczynkiem do gniewu. Niespełnione oczekiwania wiążą się głównie z rozczarowaniem, ale chyba równie często prowadzą do gniewu. Dzieje się tak, gdy człowiek nie może się pogodzić z naruszeniem skonstruowanej przez siebie wizji świata. W wyniku niespełnienia oczekiwań jest w szerszym znaczeniu tym samym, co zadanie krzywdy<sup>53</sup>.

M. Nussbaum polemizuje z Arystotelesem i pragnie udowodnić, że gniew niekoniecznie koresponduje ze wzgardą i obniżeniem pozycji<sup>54</sup>. Twierdzi, że ta emocja bierze się z niepewności i utraty kontroli nad tym, co człowiek chce osiągnąć (zakładając, że zależy mu na kontroli). Pojawienie się gniewu oznacza chęć przywrócenia sobie kontroli, co dokonuje się, ale pozornie, bo gniew się do tego nie przyczynia<sup>55</sup>. Tutaj ponownie gniew ponosi porażkę jako siła sprawcza, mimo przyjętego celu, jakim jest kontrola nad sytuacją, uzyskuje dokładnie odwrotny skutek. Im więcej gniewu, tym mniej kontroli, co otwiera podwoje dla większego gniewu. Wówczas gniew potrafi sam się napędzić, bezsilność i desperacja prowadzą do dalszej jego eskalacji. Dlatego próby „gaszenia” gniewu są tak trudne i na ogół należy zbudować dystans, oceniać na chłodno, wczekać, aż gniew „wypali się” do cna.

Czy istnieje coś takiego, jak słuszny gniew? Bynajmniej. Może wydawać się, że gniew w związku z krzywdą czy jawną niesprawiedliwością jest uzasadniony.

<sup>51</sup> Arystoteles, *Retoryka* 1378a, tłum. H. Podbielski, Warszawa 2009, s. 31–33.

<sup>52</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 35.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>54</sup> Arystoteles przyjmuje, że jednym z najważniejszych czynników wpływających na pojawienie się gniewu jest naruszenie pozycji społecznej, zakwestionowanie statusu i nieoddanie należnego szacunku, którego okazanie w konkretnych okolicznościach jest nieodzowne.

<sup>55</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 40–43.

Istotowy jest tutaj jednak brak kontroli, który może doprowadzić do chęci pomsty, a nie dopełnienia sprawiedliwości czy dobra. Właściwą reakcją na doświadczenie tego, co złe, krzywdzące bądź niemoralne, nie powinien być gniew czy wżgarda, ale raczej osąd wartościujący oparty na racjonalnej dezaprobacie oraz napiętnowaniu i sprawiedliwym ukaraniu danego działania, a nie na chęci wyrządzenia w odwecie krzywdy dotkliwszej niż ta, której się doświadczyło.

M. Nussbaum podkreśla, że gniew dotyczy bliskich relacji z innymi ludźmi. Przy krzywdzie ze strony osób bliskich pojawia się rozpacz powiązana z silnym żalem i dezorientacją. Zdaje się, że zestawianie tego doświadczenia z gniewem jest pewnego rodzaju nadużyciem<sup>56</sup>. Gniew często rodzi się z nieudanych prób kontroli nad innymi, jak w opresyjnym związku. Ktoś podatny na frustrację niechybnie jej doświadczy, bo prędzej czy później będzie musiał trafić na opór. Poprzez gniew agresor stara się wówczas zastraszyć i ukierunkować ofiarę. Ta z kolei podporządkowuje się, chcąc uniknąć skutków tego wzburzenia. Można wnioskować, że chęć kontroli bierze się z życiowej bezsilności i niskiego poczucia własnej wartości agresora, które jednak nie znikają, nawet gdy druga osoba zostaje całkowicie zdominowana<sup>57</sup>.

## Metafizyka gniewu

Arystoteles przekonuje, że zasadniczo nie ma różnicy między predykatami „jest” a „istnieje”<sup>58</sup>. Próbując dotrzeć do metafizycznego statusu gniewu, należy zatem postawić znak równości między tym, jak gniew jest rozpoznawany (poznanie, czym on jest), i tym, w jaki sposób istnieje. Za Arystotelesem dotarcie do źródła będzie wiązało się z dotarciem do wiedzy na dany temat. Człowiek przeżywający gniew nie poddaje go kontemplacji, gdyż analityczny, refleksyjny rozum jest wówczas stłumiony przez panującą emocję. Idąc za I. Kantem, gdyby rozum był jedynym arbitrem działań, wtedy gniew nie miałby szansy na zdominowanie świadomości<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 144–145.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>58</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1983, s. 72–73.

<sup>59</sup> I. Kant, *Antropologia w ujęciu pragmatycznym*, tłum. E. Drzazgowska, P. Sosnowska, Warszawa 2005, s. 207–208.

Wracając do słów Seneki:

Gniew – pomijając już jego bezpośrednie następstwa, jak straty, podstępny, ciągły niepokój w wyniku wzajemnych konfliktów – ponosi karę, kiedy ją wymierza. [...] Gniewne oburzenie pochodzi z nadmiernej godności własnej i wydaje się przejawem wielkiego ducha, w istocie jest czymś nędznym i ciasnym [...] <sup>60</sup>.

Dlatego należy przekształcić gniew w coś innego, a nie go tłumić. Nie może on być motywem czy nawet środkiem działania, ale może stanowić prowizoryczny punkt orientacyjny dla czynów. Jest zatem wielka różnica pomiędzy działaniem „w gniewie” a działaniem „z gniewu”. Warto też podkreślić, że według Seneki gniew prowadzi do cierpienia i krzywdy, czyjejs i własnej, ale powinien być unikany z powodu jego skutków, a nie jego samego.

M. Nussbaum przyznaje, że użyteczność gniewu jest bardzo ograniczona <sup>61</sup>, a skoro tak, właściwym jest staranie, by zrezygnować z bronienia jego domniemanego słusznego miejsca w życiu człowieka i relacjach międzyludzkich. Gniew jest oznaką czegoś, czego nie widać na pierwszy rzut oka – bezradności. Stoi to w sprzeczności z tym, co Nussbaum pisze o słusznej motywacji do działania, jaką daje gniew. Gniew nie może jednocześnie motywować i czynić bezradnym, chyba że ma zachęcać do działania, które ostatecznie jest bezowocne albo nieprzynoszące dobrych skutków. Na takie ujęcie można się zgodzić, ale chyba nie powinno się akceptować z racjonalnego i moralnego punktu widzenia <sup>62</sup>. Nussbaum stara się przedstawić gniew jako słusznego obrońcę godności, pomimo tego przyznaje, że „gniew jest dziecinną i mało skuteczną reakcją, a nie wyrazem szacunku dla samego siebie” <sup>63</sup>. Mało tego, przenosząc się na grunt ludzkiej fizjologii, jak konstatuje filozofka, stwierdzenie, że gniew osadzony jest w jakimś konkretnym miejscu i należy do tego miejsca dotrzeć, a następnie dać mu upust, jest niczym innym jak szkodliwym wymysłem terapeutycznym <sup>64</sup>. Mimo tych refleksji Nussbaum stara się wciąż odnaleźć dobroczynny skutek gniewu, nazywa go Gniewem Przemiany. Taki gniew przejawia się w słowach: „To oburzające”

<sup>60</sup> Seneka, *op. cit.*, s. 65.

<sup>61</sup> M. Nussbaum, *op. cit.*, s. 66.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 74–75.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 189.

„Trzeba coś z tym zrobić”. Wydaje się to jednak nieuzasadnioną refleksją, gdyż podobny komentarz jest raczej świadomą myślą racjonalną, która wychodzi spoza wpływu gniewu. Nie sam gniew zatem jest konstruktywny, a racjonalna refleksja nad nim poparta stosownym wartościowaniem. Nussbaum pragnie również dowieść, że nawet jeśli gniew jest nieusprawiedliwiony, to czasem bywa uzasadniony. Raczej jednak trzeba stwierdzić, że jest to rodzaj semantycznego „wymyku”, który ma na celu zachować warunkowy aspekt rozpatrywanego zjawiska (gniewu) potrzebny do podtrzymania wstępnych założeń skonstruowanej hipotezy mimo braku dostatecznie przekonujących argumentów. Okazywanie gniewu dokonywane z premedytacją, np. żeby pokazać swoje niezadowolenie i odstraszyć drugą stronę od niepożądanych zachowań, jest słusznym użyciem tej reakcji. Może być też zagranem sofistycznym, manipulacyjnym bądź narzędziem zwalczania opozycji. Jest jednak kwestią dyskusyjną, czy kontrolowany „gniew” wykorzystany narzędziowo dla pouczenia w sposób tak wyrachowany w ogóle jest gniewem. Niejednokrotnie zostało wspomniane, że gniew wiąże się z utratą kontroli, która w wymienionym przypadku nie zachodzi<sup>65</sup>.

Pokutuje opinia, że gniew jest naturalny i korzystny, że jest potrzebny, gdyż stanowi część ludzkiej gatunkowej spuścizny. Nussbaum wskazuje jednak, że jest on raczej uwikłany kulturowo lub wynika z podmiotowych skłonności, jest niejako cechą partykularnej osobowości. Gniew kojarzony jest z siłą, a pozabawienie się go jest niczym odwrócenie się od samego człowieczeństwa. Jest to teza błędna, gdyż gniew, odbierając człowiekowi kontrolę, odwodzi go od racjonalnej natury i tego, ku czemu ludzie powinni aspirować. Stanowi jawne zagrożenie dla ludzkiego dobrostanu, choćby z tytułu skutków w postaci niekontrolowanej agresji. Nawet M. Nussbaum, która starała się przyznać gniewowi cechy wartościowania moralnego i uzasadnić jego wykorzystanie, na koniec musiała odstąpić. Wspominane przez nią „oburzenie” opiera się raczej na poczuciu naruszenia samostanowionego statusu, a nie na zasługującym na potępienie przekroczeniu pewnych norm<sup>66</sup>.

Resumując, należy stwierdzić, że gniew domaga się często nie tylko wyrównania krzywdy, ale działania na wyrost. Popycha do odebrania więcej, niż samemu się straciło, jakby chciało się odebrać procent od krzywdy nie za sam

---

<sup>65</sup> Ibidem, s. 209–211.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 364–380.

fakt jej zaistnienia, ale także za czelność naruszenia samej istoty sprawiedliwości. To tak, jakby starano się doszukać usprawiedliwienia dla jednostkowego gniewu gdzie indziej, poza ludzkimi skłonnościami, np. w świecie idei, naturze rzeczy czy boskim porządku. W gniewie nie ma jednak nic wzniosłego, jego natura jest efemeryczna, dlatego rezyduje on cały czas na peryferiach ludzkiej świadomości. Gniew to ponad wszystko utrata kontroli. Ma w sobie pewną reakcyjność, potrafi szybko się pojawić i równie szybko zniknąć.

Być może ludzie są podatni na gniew i należy on do spektrum ludzkiego życia emocjonalnego, ale należą do niego również żądza, chciwość, egoizm, narcyzm, próżność, lęk, pogarda. Nie czyni to ich cechami słusznymi czy pożądanymi. Pomimo chęci usprawiedliwienia gniewu może on być przyjęty jedynie jako impuls, który wydaje się być osądem aksjologicznym, o bardzo wąskim zastosowaniu, bardziej szkodliwym niż użytecznym, co czyni go nie tyle bezużytecznym, co potencjalnie niebezpiecznym zarówno dla podmiotu, jak i przedmiotu gniewu, gdyż na modłę resentymentu wypacza on system wartości i podstawia pod niego ślełą żądzą skoncentrowaną na interesie własnym, irracjonalną i niszczyielską. Zatem zamiast skłaniać się ku ryzykownym skutkom gniewu, które najpewniej doprowadzą do niepożądanych okoliczności, należy raczej starać się poskromić gniew lub stronić od niego.

Gniew jest nie do przyjęcia z normatywnego punktu widzenia. Zniekształca, wpływa na trzeźwy osąd sytuacji i jednocześnie skłania doznającego go do działania na swoją domniemaną korzyść i/albo szkodę innego. O ile gniew może wskazywać kierunek działania, nie daje żadnej gwarancji, że będzie to kierunek słuszny. Gniew nie ma nic wspólnego z dobrem moralnym i powinien być unikany niezależnie od okoliczności.